

Skrzydło nowe, wejście stare

Od piątku, już oficjalnie, III Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej, ma nowe skrzydło. Wśród licznie zaproszonych na uroczyste otwarcie gości był założyciel i pierwszy dyrektor „Trzeciego” Stanisław Sikora. - Obecny dyrektor jest młody, ale widzę, że i pod jego rządami szkoła się rozbudowuje - mówił za dowolony.

Uroczystość była szczególnym wydarzeniem dla III LO. - Co prawda wyzukujemy skrzydło już od 1 września, ale z oficjalnym otwarciem specjalnie nie poczekaliśmy. I połączamy je ze świętowaniem 40-lecia szkoły - powiedział Krzysztof Wiśniewski, obecny dyrektor liceum. I dodał: - Dzięki rozbudowie zyskaliśmy wspaniałe sale lekcyjne z nowym wyposażeniem, które na pewno pasują do szkoły XXI wieku. Co prawda straciliśmy pięć sal, ale zyskaliśmy sześć. Tych nowych nie da się porównać z poprzednimi. Są duże, jasne i zapewniają lepszy komfort pracy zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Zyskaliśmy też świetlicę, której tak nam brakowało. Dzięki tej temu uczniowie przybywający wcześniej i wcześniej kończący zajęcia mogą spędzić czas w bezpiecznych i higienicznych warunkach pod opieką pedagoga.

Po rozbudowie szkoła wróciła do korzeni, to znaczy nowe wejście jest zarazem starym wejściem. - Ale szatnię mamy już nową i dotychczas użytkowane pomieszczenia mogliśmy oddać Państwowej Wyższej Szkole Leśniczej - podkreślał dyrektor. - I w końcu jesteśmy na swoim.

Wiśniewski jednocześnie przyznał, że istotnej przebudowie uległa bryła i elewacja szkoły. - Nowego wyglądu III LO nie powstydziliby się nie tylko żadna szkoła, ale



Pierwszy dyrektor III LO Stanisław Sikora

również i wiele szacownych instytucji - stwierdził z wielką radością.

Oprócz przebudowy szkoła przeszła gruntowny remont starej części budynku: korytarzy, klatek schodowych oraz łazienek. Otwarcia nowego skrzydła oraz remontu pogratulował prezydent Płocka. - Życzę dyrekcji szkoły, aby nowy segment był wykorzystywany do celów dydaktycznych, ale i nie tylko - powiedział Mirosław Milewski.

- W każdym nowym mieszkaniu trzeba się zawsze umeblować. Dlatego daję piękne godło, aby w nowych salach, w naprawdę dobrych warunkach, można było łatwo uczyć nowych wartości, patriotyzmu - głos zabrała Katarzyna Góralska, była dyrektorka III LO i obecna mazowiecka wicekurator oświaty.

Po uroczystym przecięciu wstęgi, prezydenta Milewskiego z tego obowiązku wyryczyła jedna z uczennic, rozpoczęło się zwiedzanie. Wśród zaproszonych gości był założyciel i pierwszy dyrektor III LO Stanisław Sikora: - Pięć lat tu nie byłam, więc teraz przyszedł najlepszy czas zobaczyć, jak wygląda szko-

ła - mówił „Gazecie”. - Tu, gdzie stoi liceum, było kartoflisko, rosły drzewa, krzewy. Ministerstwo Oświaty zleciło mi organizację szkoły od podstaw. Zaczęłam od rekrutacji. Były one prowadzone w Studium Nauczycielskim, które mieściło się przy al. Jachowicza 20. Tam też mieliśmy pierwszą siedzibę. Później cały dobytek przenieśliśmy na Miodową, gdzie byliśmy dwa lata przez rok byliśmy też na Politechnice Warszawskiej. Wkońcu, po czterech latach banicji, przyszedł na swoje, był 1974 r. Mieliliśmy wtedy 19 oddziałów, 16 klas, stołówkę, salę gimnastyczną i bibliotekę. Pamiętam, jak razem z moim nauczycielem, później kuratorem oświaty, na własnych barkach przenosiłem ławki, regały i książki. To było piekielne zadanie. Nasza biblioteka była największa, oprócz Biblioteki Zielińskich, w Płocku. W sumie mieliśmy 30 tys. wolumenów.

Stanisław Sikora dodawał: - Jestem absolwentem Małachowianki i chciałem, żeby III LO dorównywało i Małachowiance, i Jagiellonce. Prestiż szkoły budowałem zaczynając od młodzieży, która udzielała się w organizacjach, kołach naukowych. Dzięki pracy z młodzieżą mogłem się poszczycić chórem i osiągnięciami w sporcie. Wtedy w Płocku krążyła taka opinia: „Sport trzecim liceum stoi”. Do tej pory w gablotach szkolnych stoją puchary, zdobyte za moich czasów. Pracowałem tu do samego końca, czyli emerytury. Od 1970 roku przez 17 lat. I jeszcze jedno. Za moich czasów uczyłem tylko 4 godz. Resztę czasu spędzałem na spotkaniach z władzą. Żeby szkoła mogła dalej się rozwijać, ile ja rąk musiałem wtedy uściskać?! Od niedawnajest nowy, młody dyrektor. Ale widzę, że i pod jego rządami szkoła się rozbudowuje. ©